

Burmistrz do Brunatnej Księgi za „kolorowych”

Wypowiedzi burmistrza Łęcznej trafią do „Brunatnej Księgi”, czyli spisu przypadków ksenofobii, który prowadzi Stowarzyszenie „Nigdy więcej”. Chodzi o m.in. o słowa: „Jeśli kolorowi nie przyjadą, to gmina na tym nie straci”, które odnosiły się od obcokrajowców.

Podczas sierpniowej sesji Rady Miasta w Łęcznej Teodor Kosiarski wyjaśniał, dlaczego niezbędna jest zmiana systemu pobierania opłat od handlujących na miejskich targowiskach. Poszło m.in. o to, że obcokrajowcy rozstawiają kilka stoisk i chcą, żeby policzyć je jako jedno. Dzięki temu mieliby mniej zapłacić. Wypowiedź burmistrza nagrał Sebastian Pawlak, miejski radny. W 10-minutowym nagraniu padają także słowa: „To nie handlujący, przyjeżdżający Bułgar, Rumun, czy jakiś tam Afrykańczyk będzie dyktował nam, gospodarzom terenu, gdzie on stanie, jak on stanie i że on tu jest panem. I broń Boże go dotknij, bo zaraz posądzenie o rasizm...”.

– W naszej ocenie taka wypowiedź jest niedopuszczalna. To nie tylko sygnał dla cudzoziemców, że nie mogą czuć się u nas dobrze, ale także zachęta do aktów wrogości wobec nich – ocenia Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy więcej”. – Bur-



Teodor Kosiarski

mistrz wyraźnie dzieli ludzi ze względu na kolor skóry.

Przypadek Kosiarskiego ma trafić do tzw. Brunatnej Księgi, czyli m.in. spisu zachowań ksenofobicznych i przypadków rasizmu oraz dyskryminacji. Księga ma już trzy tomy. W ostatnim (2011–12 rok) znajduje się ponad 600 wpisów. – Śledzimy również wyroki sądów w opisanych sprawach – wyjaśnia Anna Tatar. Burmistrz nie wycofuje się ze swoich wypowiedzi. – Mam wiele sygnałów poparcia w tej sprawie – komentuje.

Wcześniej słowa burmistrza potępił również pełnomocnik wojewody lubelskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych. Z kolei Narodowe Odrodzenie Polski poparło Kosiarskiego.

DUDI